

"NOWY ŚWIAT" — SKON-SOLIDOWANY DNIA 4-GO PAŹDZIERNIKA 1925 Z „TELEGRAM CODZIENNYM” JEST NAJPOTFIENIEJ SZYBKIEM W ŻYCIU POLSKIM NA WSCHODZIE.

# Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

"NOWY ŚWIAT" — CONSOLIDATED OCTOBER 4-TH 1925 WITH THE "TELEGRAM CODZIENNY" — IS AN OUTSTANDING POLISH INFLUENCE IN THE TERRITORY IT DOMINATES.

No. 303. ROK XXIX. DAILY AND SUNDAY NEW YORK SOBOTA, 30 PAŹDZIERNIKA, (SATURDAY, OCTOBER 30), 1926 Entered as Second Class Matter, March 31st, 1924, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY.

## PLANY UNJI PERSONAL-NEJ WĘGIER Z RUMUNJĄ

### Węgry i Rumuni uważają plan za możliwy do urzeczywistnienia

### SIEDMIOGRÓD BYŁBY WSPÓLNĄ PROWINCJĄ OBYDWÓCH PAŃSTW

WIEDEŃ, 29 października. — Pogłoski o rokowaniach, celem połączenia Węgier unją personalną z Rumunją pod dyktando rumuńskich Hohenzollernów, na wzór dawnych Austro-Węgier, znalazły pewne potwierdzenie, w wydawce rumuńskiego ministra dla Siedmiogrodu M. Crocea, ogłoszonym w budapeszteńskim dzienniku „Buda-Pest-Naplo”.

Nie potwierdzając ani zaprzeczając ostatnich pogłosek w tym względzie pochodzących z Bukaresztu, minister rumuński oświadczył co następuje:

„W zasadzie byłem zawsze za przyłączenie Węgier. Gdyby węgry monarcha mógł przyznać się do tego, przynajmniej, paronahm całą duszą projekt unji personalnej obydwóch państw”.

Ze strony polityków węgierskich projekt połączenia Węgier z Rumunją znajduje poważnych zwolenników wśród magnatów węgierskich, którzy, jak hr. Banffy, były węgierski minister spraw zagranicznych i hr. Telecki, były premier Węgier, jako obywatel Siedmiogrodu, przyjęli obywatelstwo rumuńskie i pracują energicznie nad urze-

## Niestychany wypadek zabobonu, godny wieków średnich

### Zabobonna rodzina przerażona urojenem niebezpieczeństwem — Władze sądowe przedsięwzięły potrzebne zarządzenia uratowania potłóblanych

NEW YORK, 29 października. — Urzędnik opieki szkolnej, wykrył w New Yorku wypadek zabobonu, godny wieków średnich. Jerzy Michoń, jako głowa rodziny, został aresztowany za nie posyłanie do szkoły swej 15-letniej siostry Hopy.

Urzędnicy szkolni, „Truant officers” przez całe tygodnie dohlali się do drzwi apartamentu zajętego przez niebezpieczną rodzinę w domu 221 E. 95 St., ale nigdy nie dostawali żadnej odpowiedzi. Wczoraj wczesnym rano, porucznik policyj Pat, uzbrowiony w warrant, wyłamał drzwi i weszli do środka znalazł Michon, jego matkę starszkę i obydwoje stojące w jednym kącie w największym przerażeniu.

Porucznik Patz, przekonawszy się, że ma do czynienia z oszalełymi ze strachu ludźmi, starał się w jak najłagodniejszy sposób spełnić swój obowiązek. Zabrał za sobą na starcie policyjną na trzęsącego się ze strachu Michon, który postawiony przed sędzią opowiedział niezwykły jak na dzisiejsze czasy i miejsce historję.

„Rodzina nasza, mówił Michoń — żyje od lat w śmiertelnym strachu przed dwoma niebezpiecznymi wrogami czarownikami: mężczyzną i kobietą.”

„Wrogowie ukrywali czarnej magii, uroków i czarów, a gdy te nie pomagały, gwałtu, jak użył mi Michań, dla pozabawienia go życia i porwania jego siostry dla celów memoralnych. Michań oświadczył w sądzie, że wrogowie jego rodziny zabili w Grecji jego ojca, a brata i siostrę przyprowadził do postradania zmysłów.”

„Ci wrogowie starają się zniszczyć nas” — powiedział nagle Michań.

„Jestto najdziwniejszy wypadek, jaki kiedykolwiek w życiu slyszalem” — powiedział sędzia Earl Smith, odrzucając sprawę przeciw Michonowi do 8 listopada dla bliższego zbadania.

Inne rodziny zamieszkałe w tym samym domu, nie widząc nic o wrogach, a o Michoniu mówiąc ze strachem mówili: „Oni nie są warzaniami!”

„Oni nie są warzaniami!” mówił pani O'Brien, zamieszkała z jejno-piętro niżej, ale opowiadała przez te duchy. Lokatorzy byli w większości koczowniczymi przetrzeźniałymi, pukaniem Michonowi do drzwi z żądaniem, by jego wrogowie

## BOLSZEWCY WYRZEKLI SIĘ URZĘDOWO ŚWIATOWEJ REWOLUCJI



Książę Richard Coudenhove-Kalergi, inicjator ruchu Pan-Europejskiego, oświadcza, że jedynym warunkiem utrzymania pokoju w Europie jest stworzenie Stanów Zjednoczonych Europy

### Warunki panujące w świecie nie sprzyjają wywołaniu rewolucji

### KOMUNISCI, KTÓRZY MOWIĄ O WYWOŁANIU ŚWIATOWEJ REWOLUCJI SĄ OSZUSTAMI

### Świat nie może pójść za wezwaniem komunistów wobec skutków rewolucji rosyjskiej

MOSKWA, 29 października. — Wice-przewodniczący bolszewickiej międzynarodówki Bucharin, przemawiając na konferencji komunistycznej partii, która jest uważana za wstęp do wszechrosyjskiego kongresu odbywającego się każdego roku z końcem listopada, oświadczył urzędowo, iż rosyjska partia komunistyczna wyrzekła się swej dotychczasowej polityki wywołania rewolucji wszechświatowej, która w obecnych warunkach jest niemożliwą do zrealizowania.

Dążenia do wywołania rewolucji wszechświatowej są bezprzedmiotowe w obecnym czasie, wobec poprawy sytuacji gospodarczej i finansowej w krajach kapitalistycznych, a pogorszenia tej sytuacji w bolszewickiej Rosji.

Ci przywódcy partii komunistycznej, którzy dla własnych widoków obstawali przy zatrzymaniu w programie propagandy dla wywołania rewolucji wszechświatowej, nie są istotnymi komunistami ale oportunistami, pragnącymi urzeczywistnić swe interesy pod przykrywką idei rewolucji wszechświatowej.

### STALIN DĄŻY DO ZMIĄDZENIA OPOZYCJI

MOSKWA, 29 października. — Józef Stalin, szef obecnego rządu bolszewickiego i jego towarzysze ułożyli plan zmiądzenia rozbitej opozycji, przez uzyskanie od bolszewickiej międzynarodówki zatwierdzenia na wyrażenie Zinowiewa z prezesostwa bolszewickiej międzynarodówki. Zinowiew i Trocki ze swej strony kaptują sobie zwolenników i przyjaceli dla cichej walki z przezwłaniami.

### Rząd litewski czyni zadość żądaniom ludności żydowskiej

KOWNO, 29 października. — Polityczna nieporozumienia pomiędzy obecnym rządem litewskim i klubem posłów żydowskich są wkrótce zostać wywołane. Rząd litewski zgodził się na wyrażenie spójnego sprzeciwu w sprawie żydowskiej opozycji. Rząd litewski zgodził się także na 14 dniowego przerwania niedzielnym, które wyrażało ludność wielką krzywdę.

### Uczynił sobie zawód z małżeństwa

Litwin, Kaistas Kilmas ożenił się 5 razy w ciągu 14 miesięcy — „Poznać się, ożenić się i obrać je z pieczęcią” — oto hasło Kilmasa

BROOKLYN, 29 października. — Przed oblicze sądownictwa w sądzie brooklyńskim postawiono wczoraj następujących czterech mężczyzn, Kaistas Kilmas, lat 32, oskarżony o wielożenstwo. Ożwiadał Litwin w ciągu ostatnich 14 miesięcy, ożenił się nie mniej ani więcej tylko pięć razy, o prócz tego, że miał żonę w Europie i dwoje dzieci.

Kilmas przybył do Stanów Zjednoczonych przed czterema laty. Napotykał trudności w dostaniu polnej pracy, sprytny Litwin, nadsłuchawszy się o łatwości kobiet pragnących wstąpić w związki małżeńskie, postanowił sobie zrobić karierę. Zorientował się szybko w sytuacji i ułożył sobie ambitny plan potowania żon, obierania ich z pieniędzy i następnie porzucania. Kilmas stworzył na wet na swój własny użytek specjalne hasło: „Poznać się, ożenić się i obrać je z pieczęcią”. Dla ułatwienia obranego sobie zawodu, Kilmas ogłaszał się w gazetach litewskich w poszukiwaniu kobiet pragnących wstąpić w związki małżeńskie. Sposób zdobywania sobie kandydatek do małżeństwa na tej drodze okazał się bardzo praktyczny i szybki.

niedzy wynoszącej razem kilka tysięcy dolarów. Przeprowadzone przez sąd śledztwo wykazało, że Kilmas oprócz żony w kraju i dwojga dzieci w ostatnich 14 miesiącach ożenił się z pięcioma następującymi kobietami: wdową Pupadokus, 264 Berry ulica, Brooklyn, zobergo czerwieka; Weroniką, Rezier z Bostonu, bezuloego sierpnia; Petronellą Bukolukite z Baltimore, 4 września i panią Vero z Bridgeport, 19 sierpnia i 25 sierpnia z Wierą Maracoinis z Bostonu.

Kilmas pytany, jakim sposobem potrafił zdobywać tak szybki sukces, opowiedział, oświadczył, „obietnicą małżeństwa można kobietę przyciągnąć, a następnie doprowadzić nawet do piekła.”

Drugim powodem łatwego zdobycia serc swych licznych oblubienic, były skromne obietnice, jakie przyrzekał im w zalobaniu. Zapewniając swoje ofiary, że po wyjściu za niego zamąż nie będą potrzebowały wcale pracować, Kilmas stawał się w oczach latwowiernych kobiet idealnym mężczyzną, który jest przedmiotem marzeń wszystkich lekko-myślnych i leniwych kobiet. Sprytnemu Litwinowi grozi kara kilkumiesięcznego więzienia i ewentualnie deportacja po odbyciu kary.

Amerykańska wyprawa naukowa napadnięta przez ludożerców

BATAWIA, 29 października. — Banda 296 panamskich ludożerców uzbrowiona w karabiny i straszy zapadła na członków amerykańskiej wyprawy naukowej. Ludożercy zostali jednak odparci i wszyscy uratowani. Wyprawa naukowa po odparciu bandy ludożerców bez przesady ruszyła w dalszą drogę.

## WIELE CUDZOZIEMCÓW PRZEBYWA W STANACH ZJEDNOCZONYCH NIEPRAWNIE

### Przeszło 3,000,000 nie może się wykazać dokumentami prawnego pobytu w Stanach Zjednoczonych

NEW YORK, 29 października. — Władze imigracyjne pracują nad projektem prawa, które ulegalizowałoby nieprawny pobyt około trzech milionów cudzoziemców, którzy przedostali się do Stanów Zjednoczonych drogą nielegalną i przebyli w tym kraju poza cłem, w którym wolno byłoby ich deportować. Obecność tych cudzoziemców bez możliwości uprawnienia ich pobytu w tym kraju, jest groźną dla tak wielkiego państwa, jak Stany Zjednoczone, a szkodziłaby dla interesujących cudzoziemców, którzy nie mogą przyjąć regularnego obywatelstwa i są szczeni na nazwę ludzi bez obywatelstwa. Uchwała Kongresu, na dająca obywatelstwo tym cudzoziemcom bez obywatelstwa, wzięła pod uwagę wiele kłopotów zaostrzenia wielu kłopotów z ambasrami z powodu posiadania w swym kraju milionów ludzi, pozbawionych naturalnych uprawnień.

## Polska Agencja Telegraficzna opanowuje Półudnie w Nieswieżu

### Wszelkie pogłoski o planach Piłsudskiego do korony bezpodstawne

WARSZAWA, 29 października. — Wzrost premjer Piłsudski powołał do Warszawy z Nieswieża, gdzie został wzięty na grobie swego byłego adjutanta, księcia Stanisława Radziwiłła, zabitego w marcu 1920 roku podczas ofensywy wojsk polskich na Ukrainie. Przy tej okazji premier Piłsudski wiał uderzył w zebraniu kresowych magnatów. Podczas bankietu wydanego na cześć Marszałka Piłsudskiego w zamku Nieswieżskim, przemawiał były minister spraw zagranicznych Janusz Radziwiłł i ksiądz Eustachy Sapieha i obydwa wzniesli toast na cześć Piłsudskiego.

Wśród papierów znalezionych w pokoju należąco adres brata pani Washauer Andrew Heyderman, który po przybyciu na miejsce tragicznego wypadku odmówił wszelkich wyjaśnień. Władze policyjne przypuszczają, że denatki pozabawily się życia w przystępie nagłego obłąkania.

## ZAWIADOMIENIE

Biura Konsulatu Polskiego w New Yorku będzie zamknięte w poniedziałek 1-go listopada z powodu święta Wszystkich Świętych.

### Wieżniowie uzyskali wolność

JEFFERSON CITY, 29 października. — Czterech więźniów, którzy pośpieszyli na pomoc strażom więziennym podczas zaburzeń więziennych zostało puszczonych na wolność, pod warunkiem dobrego sprawowania się. Odwaga więźniów doprowadziła do sformułowania zwatnego buntu podniesionego przez skazanych na dożywotnie więzienie.

### Trzęsienie ziemi w Hiszpanji

MADRYT, 29 października. — Dokładne sejsmografy w umi-

## EXTRA!

### Komarnicka nie będzie deportowana!

Na kilka minut przed zamknięciem tego wydania otrzymaliśmy zawiadomienie od kongresmana Perlmana, iż po telefonicznym rozmowie z Sekretarzem Davisem na skutek interwencji „Nowego Świata”, Anna Komarnicka nie zostanie deportowana. Nakaz deportacji został telegraficznie cofnięty. Komarnicka za kilka dni wypuszczona zostanie z Ellis Island

Sincerely yours, N. D. PERLMAN.

NDP:FB

Nowy Świat, 24 Union Square, New York, N. Y.

PANOWIE! Wasz Wydział Opieki Społecznej zwrócił się do mnie w sprawie panny Ann Komarnickiej, zatrzymanej na Ellis Island, skąd ma zostać deportowana 4go listopada.

Zajmę się natychmiast tą sprawą i przedstawię ją sekretarzowi pracy i zapewniam Panów, że użyję wszystko co będzie w mojej mocy dla panny Komarnickiej.

Zawsze jestem gotowy uczynić wszystko co mogę dla Panowie, jeżeli to będzie w mojej mocy.

Oddany Wasz, N. D. PERLMAN.

# W Domu Związkowym mieścić się powinna Polska Ochronka Dzienna!

**DZISIAJ 30 SOBOTA**  
Październik ma 31 dni

**KALENDARZYK**  
Scarperia, Alfonsa.

**Wypadek Historyczny**  
W roku 1905 odświeżenie pomnika Atlama M'kiewicza we Lwowie.

**POGODA:**  
Przeprawienie biura meteorologicznego w Washingtonie głosz: Pogoda, chłodna.

Złoty, 19,3 centów amer. 115%  
Bond 8% pożyczki płatnej w roku 1940 70%  
Bond 6% pożyczki płatnej w roku 1950 80%

**Ważne dla Kontestantek!**  
Braknie nam dokładnych adresów niejednym kontestantek, które zostały nagrodzone na letnich piknikach towarzystwa polskiego i tem samym mają prawo do ubiegania się o nagrody podczas wielkiego balu i ostatecznego konkursu piękności, który się odbędzie w dniu 6-go listopada z. b. w Zbrojowni przy 14th Street, (14th St. off Sixth Ave.)  
Potwierdzamy bardzo ważne sprawy do zakomunikowania a nie mamy adresów kontestantek niżej wymienionych prosimy je o nadesłanie swoich adresów do Wydziału Kontestacyjnego Nowego Świata, 21 Union Square, New York City.  
Następujące kontestantki są proszone o nadesłanie swoich adresów: Stanisława Rakwa, Walerja Stawinska, Genowefa Reles i Genowefa Krynicka.

**Baczność „Echiści!”**  
Śpiwaczy mają się stawiać w sali bazaru Czerwonego Krzyża w Domu Narodowym, o godzinie 8mej wieczorem, w sobotę, dnia 30-go października, z. b.

**Towarzystwo „Kółko Przyjaciół”**  
GRUPA III Z. P. N. urządziła —  
**WIELKI BAL**  
W SOBOTE 30-go Października  
O godzinie 8-jej wieczorem NA GÓRNEJ SALI w Domu Narodowym 19-23 St. Marks Pl. New York  
Rozgrywka wartościowej premii za numerami na bilecikach.  
Dobrowa polska orkiestra i wiele innych niespodzianek, stanowić będzie program wieczoru.  
Przyjdźcie i ubawcie się!

**Wesoła Nowina dla Młodzieży i Starszych**  
Oddziały Nowojorskie Z. S. P. zapraszają Was na  
**JESIENNA ZABAWĘ**  
W SOBOTE 30-go października w sali Labor Temple 243 East 84th St., New York pomiędzy 2 i 3 Ave.  
Dobrowa muzyka WŁASNY BUPEET  
Sporobna zabawa dla wszystkich!  
Bilety po 50 centów  
**NAGRODA**  
dla tego kto udowodni, że się nie ubawił

**OBRAZKI NOWOJORSKIE**  
codziennie szkicuje WŁÓCZĘGA.  
Adres: „Nowy Świat” c. a. „Nowy Świat” 2: Union Square

Onegdaj zamieszczony był w Nowym Związku naukowy artykuł pod tytułem „Skąd pochodzi życie?”  
Naukowe tłumaczenie pochodzenia jest niewątpliwie interesujące, objaśnienie fizjologicznego procesu powstania życia dżuzto tłumaczy. Można to zresztą ująć w ramy naukowego lub nawet filozoficznego, czy naukowego rozprawki.

Jak dużym jednak byłoby dzieło, którego miało tłumaczyć i opisać motywy, nie fizjologiczne pochodzenie lecz wszystkie czynniki duchowe które powodują paż.

Zda się, że istnieje tomów nie wystarczyłyby na opisanie wszystkich przyczyn życia. Gdyby jednak znalazł się autor takiego dzieła, opisującego nas „pażdziernik” nie mógłby z pewnością księgi swej zamknąć bez wtychnaczania i drobniustekich leż naszego Stasia, z którym się przed kilkoma dniami rozstał.

Płakał gdy go przyprowadzono do Ochronki.  
Nie rozumiał oczywiście, że miękko zabrano do szpitala, że była w niebezpieczeństwie; nie wiedział też że datę jego wianie oddany został do Ochronki.

Nie podobały mu się twarze dzieci, nie podobała mu się gospodyni pokarm, atmosfera, cierniak jak ciepły dwulicny człowiek, które jak kwiatki przeschnięzone jest w światku nowy, nieznanymi i obcy.

Po kilku dniach zawarł przyjaźń z dziewczynką, przebywającą już od kilku miesięcy w Ochronce. Wyprowadziła się duszyczka smutna, nauczyła się śmiać z nią i dla niej, słońce niejasne nastąpiły dni, nie tak żółta znowu była gospodyni, smarkawa i jedzenie spożywane regularnie i w towarzystwie innych dzieci, woda, usłchy były, a na bladej twarzy zaczęły się słońce uśmiechy. A było dużo powodów do śmiechu. Ważono tam na pięci, wyrzynano sobie zabawki, taczono na podwórku i biegano w zawody.

Stas stał się wzorowym mieszkańcem Ochronki. Pożywał sobie sympatję starszych dzieci, które go pieszczotliwie nazywały „babę”, nauczyły się słuchać i zamiast upartej powtarzania „eh” zaczął powtarzać słowa często wymawiane przez inne dzieci. Ochronko go mowienia w łóżeczku, nauczono go podstawowych reguł używania łyżki i widelca, nauczono go spać po obiedzie, ręce myć przed jedzeniem, rączki trzymać pod głową podczas snu, obdarzono go ciepłą zimową bielizną, nowym ubrankiem i trzewiczkami. Wdęgo nasz Stas zmienił się nie do poznania.

Przed kilkoma dniami matka wróciła ze szpitala.  
Pospieszyła czem prędzej do Ochronki po dziecko. Stała jakby odwrzucała na widok małego Stasia, który w jednej chwili wykonał cały swój program akrobacyjny, oratorski i dramatyczny. Przedstawił jej swą przyjaciółkę, pokazał piękne policki, nowe ubranie i t. d., oprowadził ją po Ochronce i tuż się do niej.  
Matka ze łzami w oczach dziękowała gospodyni za opiekę.  
Stasio kłamał na wadze pięć funtów w przeciągu czterech tygodni, zaś chłopak i dziewczynka po trzy funty.  
Ubrano go i przyprowadzono na sałę. Nastąpiła ceremonia pożegnania. Czarna oczy dziecka skrzyły czołog na duże sały, wodziły po ścianach i suficie, ukrywając nieudolnie ży, które sobie drogę torowały do oczu.  
Wrzeszcz zapłakał.  
Potoczyły się ciekurkiem łzy po twarzy jego, ucałował rękę gospodyni, podał rękę dzieckom i szlochając siodko, dreptał za matką.  
Kto wytłumaczy treść i pochodzenie tych leż?  
To kwiaty w ogrodzie Ochronki.

# Z posiedzenia Polskiego Komitetu Pomocy Strajkującym Tkaczom w Passaic, N. J.

W sali dolnej Nr. 1 w Domu Narodowym przy St. Mark's Pl. odbyło się posiedzenie Polskiego Komitetu Pomocy Strajkującym Tkaczom w Passaic, N. J.

Między kilkunastoma obecnymi delegatami towarzystwa nowojorskiego i okolicznych byli następujący obywatele: Kunowski, Liwacz, Ziemiński, Kucharski, Białecki, Soja, Machnik, Piotrowski, Rótelki, Policki, Lewkowska, Wolkowicz, Sołarz, Zubr, Graff, Rezer, Pietryni, Popiawski i Gawkowska.

Po otworzeniu posiedzenia przez prezesa, zabrali głos obywatele Liwacz i Kunowski, którzy opowiedzieli o swej pracy na koncercie Echo, wręczając jednocześnie czek wymienionego towarzystwa na sumę \$25.

Obywatel Wolkowicz oznajmił zebrany, że Chór Dzwon Zgumna przyrzekł wystąpić podczas bazaru na rzecz strajkujących, którzy się odbędzie w dniach 18-go, 19-go i 20-go listopada r. b. w Domu Narodowym nr. 261 Driggs Avenue, Brooklyn, N. Y.

Obywatel Graff oznajmia, że gospodarz wymienionego Domu Narodowego przyrzekł urządzać stacje na składanie odzieży przeznaczonych dla biednych rodzin polskich robotników z Passaic, N. J.

Obywatel Sołarz zdaje sprawozdanie ze swej pracy Jersey City zamierzając, że archiwizant jest tam dość trudny grunt do pracy ma nadzieję, że Polonia okmie się z odprężenia i poprze akcje Polskiego Komitetu Pomocy Strajkującym Tkaczom w Passaic, N. J.

Obywatel Ziemiński proponuje zaprosić młocianego a e bardzo zdolnego skrzypka Podsiadła. Zebrani wyrażają zgodę i oddają sprawę wystania za prośbami komitetowi zabawowemu.

Takież zaproszenia będą również wysłane do utalentowanego skrzypczaka panny Burghard, tancerki klasycznej z Newarku, panny Borowskiej, komika Teatru Pońskiego ob E. Bromskiego, skrzypka S. Hero w Brooklynie i Chru Echo.

Obywatel Białecki zabiera głos oświadcza między innymi, że Nowy Świat całą siłą będzie popierał bazar strajków i ofiarowuje się dawać im wszystkie ogłoszenia i komunikaty zupełnie bezinteresownie.

Omawiano również sprawę afiszów i programu. Ten ostatni nie będzie drukowany zupełnie, gdyż czas na zbieranie ogłoszeń jest za krótki.

Kontrolę biletów i ich podział między osoby prywatne i sklepy powierzono prezesowi, sekretarzowi i kasjerowi.

Kasjer zdając sprawozdanie podaje, że w posiedzeniu tem odebrano listy składowe i księżeczki z markami od szeregu osób, które wpłaciły \$112.28.

Następnie rozpoczęło się rozdawanie biletów do sprzedaży poszczególnym osobom oraz wydelegowano po dwie osoby jako delegatów na sobotnie balo towarzystwa polskiego celem zapewnienia do będecych na tych imprezach gości o pomoc dla strajków.

Sądzić należa, że Polonia spotkawszy się z tymi delegatami nie postąpi groza, aby pomóc swoim braciom wzbierającym w wyzyskiem kapitalistów i pragnących polepszenia bytu swoich rodzin.

Narazie bilety na bazar są do sprzedania u kilkunastu osób prywatnych i administracji Nowego Świata, 24 Union Square, New York City.

Na tem posiedzenie zakończono o godzinie 12:05 po północy.



## Skazany za sprzedaż nieczystego mleka

Mieczysław Karasik, właściciel sklepu z nabiałem pn. 203 East 110th St. chciał na ludzkim zdrowiu zrobić majątek. Przynajmniej tak twierdził detektywi urzędu zdrowia, który znalazł podczas zwiztu sklepu kilka blaszank z mlekiem mągiem dwa dni.

Opócz tego Karasikowi zarzucano, że do tego mleka użył bakterii należących do Milk Batters Federation podczas gdy sam produkt był nabyty z zakupienia innego źródła.

Sędzia Rosenbluth skazał Karasika na grzywnę w sumie piętnastu dolarów ostrzegając go, aby w przyszłości wystrzegł się podobnych macherek, jeżeli nie chce powędrować na czas dłuższy do więzienia.

**Baczność „Ligawki!”**  
Posiedzenie miesięczne Ligat Kobiet odbędzie się we wtorek, dnia 5-go listopada, w Domu Narodowym, o godzinie 8:30 wieczór.  
Obecność członkin jest podługą wobec obywatelskiego się wieczoru, w dniu tego listopada.  
M. POPIEL, Sekr.

**W SOBOTE, DNIA 30-GO PAŹDZIERNIKA, 1926 R.**  
o godzinie 8-jej wieczór  
**W SALI KONCERTOWEJ, 77 W. 125 ul., róg Lenox Ave.**  
**„NOC WENECKA”**  
Bilety w cenie 75 centów nabyć można w restauracji „Deca, 327 E. 14 ul. Domu Narodowego.

**PRZESYŁKI NA GWIAZDKĘ**  
DOLARY AMERYKAŃSKIE WYPŁACANE W POLSCE przy następujących opłatach:  
\$ 5.— ..... \$ 5.60 \$ 100.— ..... \$ 102.25  
\$ 10.— ..... \$ 10.55 \$ 200.— ..... \$ 204.25  
\$ 20.— ..... \$ 20.70 \$ 500.— ..... \$ 500.—  
\$ 30.— ..... \$ 30.80 \$ 1000.— ..... \$ 1017.—  
\$ 50.— ..... \$ 51.20  
Telegraficznie \$2.00 dodatkowo do powyższych opłat.  
Wysyłamy plemidzo do Polski od 26 lat z pełną gwarancją.

**EMIL KISS, BANKER**  
4th AVENUE, przy 9 ulicy NEW YORK  
BILETY OKRĘTOWE — WKŁADY

**KONCERT**  
**ALEXANDRA BRACHOCKIEGO**  
W NIEDZIELE 31-GO PAŹDZIERNIKA, 1926  
o godzinie 8-jej po południu.  
**AEOLIAN HALL**  
34 West 43rd Street, New York, N. Y.  
Ceny stosunkowo bardzo niskie.  
— Na balkonnie — od 50c do \$1.00.  
W orkiestrze — od \$1.50 do \$2.00.

**JAMAICA, N. Y.**  
przy Soutpin Blv. Domu Narodowego  
**WODEWIL I TANCE PO PRZEDSTAWIENIU**  
Orkiestra z New Yorku  
Tafce dla publiczności.  
Rozpoczyna się tańcami o godzinie 7 wieczór.  
o 9-jej wieczór wiodowi z udziałem artystów.  
**Teatru Polskiego z New Yorku**  
31-go Października, w Niedziele

**NEWARK, N. J.**  
**CNOTLIWA ZUZANNA**  
w Niedziele 7-go Listopada, 1926 r.  
W KRYGERS AUDYTORJUM  
Występuje 20 osób na czelu z p. Marjewska, Kallim i Ochrymowiczem  
Ceny biletów niepodwyższone  
**Teatr Polski z New Yorku**

**WIELKI ROCZNY BAZAR**  
urządza  
**KOMITET POMOCY DLA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA**  
**W POLSKIM DOMU NARODOWYM**  
W DNIACH OD 19-23 St. Marks Place, w New Yorku  
30-GO PAŹDZIERNIKA DO 2-GO LISTOPADA, 1926 ROKU  
Uroczyste otwarcie Bazaru przez Przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej  
**W SOBOTE, DNIA 30-GO PAŹDZIERNIKA, 1926, o godzinie 8-jej wieczorem**  
Na program złożą się śpiewy chóralne, gra na skrzypkach i fortepianie, tańca narodowe i charakterystyczne występy słówne, wrośnie itp. — Tańca — Rozgrywki — Prezenta

**MASPETH, N. Y.**  
Po raz trzeci  
W niedziele wieczorem wystąpi w sali Domu Narodowego po raz trzeci profesor Scoblo. Ci co byli na jego ostatnim występie zadziwiający, iż profesor Scoblo pokazywał rzeczywiście ciekawe rzeczy. Nie ulęga wątpliwości, że na tem występ profesor Scoblo będzie się dużo publicznosci. Występ ostatni profesora Scoblo w Maspeth, N. Y. zyskał taki rezultat, że na ogólnie jądanie profesor Scoblo ponownie raz jeszcze urządzą seansa dla Polonii (tutejszej), która i tym razem wypieje sały po brzegi. Niedziela, dnia 31-go października r. b., o godzinie 8mej wieczór. Występ wolny.

**NAJTAŃNIEJ NAJPRZEDZIEJ NAJBEZPIECZNIEJ**  
**Amerykańskie dolary do POLSKI**  
PRZESYLA  
**STANDARD BANK**  
ZNANY ze swaj uczciwości Dom Bankowy doręcza dolary pocztą lub telefonicznie we wszystkich częściach Polski w bardzo krótkim czasie i za bacznie małą opłatą.  
DEPOZYTORJUM  
Rządu Stanów Zjednoczonych, Stanu i miasta New York  
**przyjmuje wkładki oszczędnościowe i płaci 4% KOROZYSTANIE Z RZETELNEJ I SZYBKIEJ USŁUGI**  
Bank otwarty do godziny 8-jej wieczorem  
**THE STANDARD BANK**  
Ave. B, cor. 4 St. 1st Ave., cor. 79 St.

**POLSKIE HARMONJE**  
NAUCZCIE SIĘ GRAĆ W CZASIE SPŁACANIA  
**ZA TEN PRZESŁANIE INSTRUMENT**  
TRZY LEKCJE D A R M O Spłaty tak niskie jak \$1 tygodniowo  
**BĘBŃY DOBOSZE W JAZZ**  
\$40 zarabiają dobre wzywie pensje  
Można nauczyć się łatwo na naszych instrumentach  
**SPECIALNE TANIO W TYM TYGODNIU**  
malo użyte zpreparowane gwarantowane  
**SAXAFONY \$40**

Zabawiajcie Waszych Przyjaciół! Rodziny Wasze  
**MUZYKANCI ZARABIAJĄ DOBRE PENSIJE**  
Łatwo się nauczyć — Mały wydatek  
Otwarte wieczorami — Napiście po bezpłatny nowy katalog  
**New York Band Instrument Co**  
Dwa sklepy w New Yorku Sklep w Brooklynie  
111 East 14th St. 243 West 34th St. 1225 Broadway  
blisko Union Square pomiędzy 7 i 8 Avenues blisko Biengo Avenue

**Wspaniały widok**  
Sala pomieścić może tylko trzy tysiące osób. Dokoła sali jest obszerna galerja z wygodnymi krzesłami dla zmęczonych po tańcu gości. Z galerji przedstawia się Wam wspaniały widok wesołych i roztańczonej gości. Stałamt śledzić będziecie pochod kandydatek i zdjecia kinematograficzne. Na galerji przy dziewczęcych orkiestry chłodzić się będziecie zimnymi napojami. U nas długo z pewnością będziecie mogli wygodnie i długo tańczyć, mając w płasach przyjemność a nie tłoczenie się w tłumie. Już w sobotę 30-go listopada, br. w Zbrojowni przy 14 ulicy i 6 Avenue, New York City. Już za tydzień. Wszędzie o tem mówią i wszędzie robią przygotowania. Dla Was...  
Abyscie się ubawili, będąc świadkami ukoronowania najpiękniejszej Polki na Wschodzie. Cena biletu tylko \$1.25.  
Nabyć je można we wszystkich stacjach ogłoszeniowych „Nowego Świata”, w Administracji i Domach Narodowych. Zamówcie już dzisiaj bilet listownie lub telefonicznie.









WINCENCY BLASCO IBANEZ

POWIEŚĆ

# Czterech Jeźdźców Apokalipsy

(Ciąg dalszy)

Po odczytaniu testamentu nastąpiły dość przykre dni dla rodziny. Helena i jej najbliżsi patrzyli na tamtych, jak gdyby się oddzielił ze snu i jak gdyby wszystko ukazywało im się w jakimś nowym świetle. Zapominali o tem, co mieli utrzymać, widząc jedynie o tyle lepsze uroszenie krwężych.

Desnoyers, dobrułiwy i pojednawczy, po wziął pewien plan. Doświadczony w administracji temi obłrzybmi dobrami, wiedział, że podział pomiędzy spadkobierców podnieść tylko koszta, nie zwiększając dochodów. Obliczał również jakie powstaną spory i powikłania, jeżeli by się chciało sprawiedliwie podzielić te wszystkie grunta dawniej i świezo nabyte. Setki tysięcy sztuk bydła, kapitały złożone w bankach, nieruchomości miejskie i cztery hipoteczne. Czy nie lepiej byłoby zostawić wszystko po dawnemu? Alboż nie żyli dotąd w szczęśliwej zgodzie jako jedna rodzina?

Niemiec, wysłuchawszy tej propozycji, odrzucił ją z dumą. Nie; każdy niech weźmie swoje. Każdy niech żyje w swojej sferze. On chciał osiedlić się w Europie i rozporządzać swobodnie swym mieniem. Potrzebował wrodzić do „swojego świata”.

Popatrzył mu oko w oko Desnoyers, widząc jakiegoś nieznanego Karla, Karla którego istnienia nie podejrzewał nawet, gdy ten żył pod jego opieką niemialy i obłąkany. Fran cz zaczął widzieć to, co go otaczało w jakimś nowym świetle.

— Dobrze — rzekł — Każdy niech bierze swoje. To mi się wydaje słuszne.

III

## RODZINA DESNOYERSÓW

„Sukcesja Madariagi”, jak mawiali w urzędowym języku prawnicy, którym chodziło o przedłużenie tej sprawy, dla powiększenia honorarjów, rozpadła się na dwie części, rozdzielone morzem. Desnoyers'owie osiedlili się w Buenos Ayres; Hartrottowie przenieśli się do Berlina, sprzedawszy wszystkie swoje posiadłości; Karl bowiem chciał wstąpić osiągnąć w skutek tego kapitały w przedsiębierstwa przemysłowe i dobra ziemskie w jego ojczyźnie.

Desnoyers nie chciał również pozostać na wsi. Przez dwadzieścia lat stał na czele obłrzybnej eksploatacji rolnej i hodowlanej, mającej pod swemi rozkazami setki ludzi. Teraz widnokrąg jego władzy zaczął się znacznie przez rozdrobnienie majątku Madariagi wskutek podziału z Heleną i licznymi legatarjuszami. Porywał go gniew, gdy widział osiedlających się tuż w sąsiedztwie różnych cudzoziemców, prawie wszystko Niemców, którzy pokupowali ziemię od Karla. A prztem zaczął się starzeć, majątek jego żony przedstawiał jakieś dwadzieścia milionów pesów i jego ambitny zwawier, przenosząc się do Europy, okazał jednakże więcej zdrowego rozumu niż on.

Desnoyers wydzierżawił część swoich gruntów; powierzył zarząd innych kilku uprzywilejowanym przez testament, którzy się mieli za należących poniekąd do rodziny, widząc w Desnoyers'ie dawnego pana i zamieszkał w Buenos Ayres.

W ten sposób, mógł czućwać nad symem, który wciąż prowadził rozwieszzone życie, nie czyniąc żadnych postępów w swych przygotowanych inżynierskich studiach. A prztem Czici dorastała i jej bujne kształty nadawały jej wygląd starszy nad lata, nie wypadła trzymać ją na wsi, ażeby stała się panną z zaścianka jak jej matka. Donja Luiza uprzykrzyła sobie również życie wśród pól i bydła. Triumfy siostry nie dawały jej spokoju. Była niezadowolona do zazdrości, ale przez macierzyńską ambicję pragnęła, aby jej dzieci nie pozostały w tyle, lecz wyszły na widownię bliższą niż nie jakieś tamte.

W ciągu roku nadeszły do domu, w którym Desnoyers zamieszkał wraz z rodziną w stolicy zdumiewające wiadomości z Niemczech. „Ciocia z Berlina” jak nazywali Helenę siostrzenicę i siostrzenicę, nadysłała obozner listy z opisami bólów, obiadów, uroczystości romantycznych, wszystko upstrzone gestami artystycznymi i wojakowemi godnościami: „nasz brat pułkownik”, „nasz kuzyn baron”, „nasz stryj Radca Tajny”, „nasz drugi stryj Radca Rzeczywistej Tajny”. Wszystkie dziwactwa społecznej drabiny w Niemczech, gdzie szafuje się wciąż nowymi tytułami, w zapaszkoi dżdżąc zaszczytów w narodzie podzielnym na kasty były wyłącznie z rozkoszą przez dawną „romantyczkę”. Wspominała

też o sekretarzu swego małżonka, który to sekretarz był nie tyle kim, wysłużył bowiem jak pisar w biurach rządowych tytuł Rechengrath'a (Rady Rachunkowego) i z dumą wymieniła Oberpedell'a na emeryturze, którego miała w domu dodając objaśnienie że to znaczyło „Wzwyż Odzwierni”.

Wiadomości dotyczące się jej synów były niemiędoj olniewające. Starszy był mędrcom rodziny. Poświęcał się filologii i naukom historycznym ale odwiedził jego w domu rodzicielskim bywały coraz rzadziej z powodu ciągłych wykładów. Wkrótce zostanie doktorem i nie skończywszy jeszcze trzydziestu lat będzie Herr Professor. Matka ubolewała, że nie wstąpił do wojska, uważając jego zawód uczonoego jako coś ujemnego dla wyższych przeznaczeń rodziny. Profesorat, nauki i literatura to było dobre dla Żydów, nie mogących z powodu swego pochodzenia dostrzegać się jakiegoś stopnia w wojsku. Pocięzając się jednak myślą, że znakomity profesor mógł z czasem zdobyć stanowisko w społeczeństwie prawie dorównujący randze pułkownika.

Jej inni czterej synowie będą oficerami. Ojciec przygotował grunt, żeby mogli wstąpić do Gwardji lub innego arystokratycznego pułku, bez obawy, żeby towarzysze broni mogli sprzeciwić się przez głosowanie ich przyjęciu. Dwie córki wyjdą niewątpliwie za mąż, gdy przyjdzie pora po temu za huzarów, noszących przy nazwisku szlachecki przedimek, wyniosłych i zwykownych paniców, o których mówiła z zachwytem córka-Misia Patrony.

Siedziba Hartrottów była godna tych nowych stonoków. Służba ich pałacu w Berlinie występowała na wielkich przyjęciach w krótkich spodenkach i białych perukach. Karl kupił jakieś stare zamczysko o spisanych wiekach, widmach w podziemiach i licznych legendach mordów, napaďów i gwałtów, który w sposób zajmujący ożywił jego dzieje. Architekt odzobiony mnóstwem cudzoziemskich orderów, a który ponadto nosił tytuł Radcy Budowlanego miał sobie polecenie zmodernizować ten średnio-wieczny budynek w taki sposób jednak, aby nie stracił nic ze swego po nurego i przerażającego wyglądu: „Romantyczka” opisywała już napród przyjęcia w mrocznym salonie przy rozlewnem świetle lamp elektrycznych, naśladowujących pochodnie, trzask ognia na oberbowanym kominku, na którym palić się będą sztuczne kłody drzewa, z gazowymi płomykami wewnątrz; caly ten przepych współczesnego zbytku, połączonego z pamiętkami epoki wszechświatowej arystokracji, najlepiej według niej, jaką zna Historia. A cóż dopiero polowania! Te przysze polowania na przestrzeniach piaszczystych z sosnowymi laskami, nie dającymi się oczywiście porównać z przelobogą oczyszta ziemią, ale których dostąpiły zaszczytu, że deptali po nich margrabiowie Brandenburgi, zaloczyli panu jacego w Prusach domu. I wszystkie te świętoci, to wspanięie się rodziny na tak wysokie szczeble społeczne... w ciągu jednego roku. Prawda, że musieli współzawodniczyć z innymi zamorskimi rodzinami, które dorobiły się obłrzybnych majątków w Stanach Zjednoczonych, w Brazylji lub na wybrzeżach Oceanu Spokojnego. Ale to wszystko byli Niemcy „bez urodzenia” ordynarni plebejusze, którzy napród usiłowali wciągnąć się do wielkiego świata, ofiarowując znaczne sumy na cele publiczne, na różne cesarskie przedsiębierstwa. Przy wszystkich swoich milionach mogli najwyżej dążyć do tego, by ich córki powychodziły za linjowych oficerów piechoty. Gdy tymczasem Karl... Krewini Karl... I „Romantyczka” puszczala wodze namię, rozpyliwając się nad rodziną, z której ona zdawało jej się, że pochodzi sama.

Raz po raz z listami Heleny przychodziły inne, krótkie, adresowane do Desnoyersa. Swawier zdawał mu sprawę ze swoich interesów, podobnie, jak kiedy żył na wsi pod jego opieką. Ale teraz w tych doniesieniach przebiegła się źle ukrywana duma, powetowania sobie dawnych, dobrowolnych upokorzeń. Teraz, wszystko co czynił było wielkie i wspaniałe Umieścił swe miliony w przemysłowych przedsiębierstwach współczesnych Niemiec. Był akcjonariuszem fabryk broni, wielkich jak mia stała; Kompanji Żeglugi, które spuszczaly co pół roku nowy okręt na wody. Cesarz interesował się temi przedsiębierstwami, patrząc zyczliwie na tych, którzy mu chcieli pomagać. A pńców tego Karl skupował ziemskie majątki. Na pierwszy rzut oka zdawało się szalenstwem sprzedawać przeczyste pola swego spadku, by nabywać pruskie piaski, które rozdali tylko dzięki najstar-niejszemu umierneniu i uprawie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## ZAWIADOMIENIE

NEW YORK

Polka szkoła wieczorna w New Yorku

Z dnem 1-go listopada r. b. rozpoczyna kurs dla dorosłych w jezyku wstępowym polskim. Kurs obejmowal będzie okres ośmiu miesięcy od dnia 1-go listopada 1926 do dnia 30-go czerwca 1927 roku. Na naukę zapisywać się mogą panie i panowie, począwszy od lat szesnastu i wyżej, aczkolwiek tacy, którzy umieli czytać i pisać po polsku. Szkoła mieścić się będzie w audytorjum polskiej Baptistów, pn. 164 Second Ave., New York City. Lekcje w powyzszej szkole odbywać się będą podług następującego programu: a) czytanie prostego dialektu, b) czytanie i gramatyka, c) słownictwo, d) gramatyka, e) gramatyka, f) gramatyka, g) gramatyka, h) gramatyka, i) gramatyka, j) gramatyka, k) gramatyka, l) gramatyka, m) gramatyka, n) gramatyka, o) gramatyka, p) gramatyka, q) gramatyka, r) gramatyka, s) gramatyka, t) gramatyka, u) gramatyka, v) gramatyka, w) gramatyka, x) gramatyka, y) gramatyka, z) gramatyka.

Wzrost - polskie: a) ćwiczenia ortograficzne, b) gramatyka, c) wyprawy polskie (literatura), d) historia polski.

Polski - a) geografia ziem polskich i geografia powszechna, b) początkowe nauki przyrodnicze: ponadto będą wykładane jezyk angielski i buchalteria.

Nauka odbywać się będzie trzy razy na tydzień od 7 do 10 wieczorem. UWAGA: - Jeżeli się zgłosi odpowiednia liczba starszych, nie umiemy czytać ani pisać po polsku (szkolniacy), otworzymy dla takich kurs osobny.

Podania bliższe informacje proszę się przesłać wprost do niżej podanego, począwszy od 1-go listopada, od godziny 7 do 10 wieczorem, pod adresem jak powyżej.

HENRYK LIWACZ, Nauczyciel.

P. S. - Polka szkoła w New Yorku powstaje z własnej miłocinacji, za którą wyrażacie bode odpowiedzialni.

H. LIWACZ.

## Bal Szkoły Rady Oświatowej

W dniu 13-go listopada r. b. odbędzie się w Domu Narodowym przy St. Mark's Place wielki bal Szkoły Rady Oświatowej.

W imprezie tej wezmą udział wszystkie dzieci, jak również sądzić należy i ich rodzice.

Towarzystwo polskie należące do Rady Oświatowej w tym przybył na ten bal, aby pokazać światło oraz jej troski, że sprawa szkolna interesuje i jest takową swawę polską bode.

Do tańców przygotowane będzie do godziny dwunastej polska.

Komitet zabawowy składający się z ludzi energicznych przygotował mnóstwo niespodzianek i rozrywek oraz wszelkie wszelkie starań, aby przyjęcie na bal goscie ubawił się jak najlepiej.

Pamiętajcie więc, że Imprezę Rady Oświatowej odbędzie się w Domu Narodowym przy St. Mark's Place, o godzinie ósmej wieczór, w sobotę, dnia 13-go listopada r. b.

## Jedne rzeczy się zmieniają, drugie nie

Mody zawsze się zmieniają. W roku 1798 nosiły kobiety we Francji krótko obcięte włosy i wówczas mówiono, że długie włosy już nie wrócą nigdy. Atoli w r. 1868 kłó były powszechnie w modzie. Obecnie zaś obcięte włosy



częszą się powszechną popularnością. Atoli dobre karkstwa nie zmieniają się. Trinera Gorkzie Wino jest popularnem od 37 lat i każdy, kto go spróbuje, nigdy nie myśli o zmianie. Wewnętrzna czystość zapewnia pełne zabezpieczenie się przed niestrawnością, zlym apetytem, zatwardzeniem, bólem głowy i bezsennością. Trinera Gorkzie Wino oczyszcza wnetrzną i utrzymuje je czyste. Flaszka \$1.25. Jeżeli chcecie flaszeczkę na próbnę, poslijcie 15c. Mieście również pod ręką Trinera Cold Tablets przeciw Zaziębieniu (30c.). Jeżeli wasz aptekarz nie może wam ich dostarczyć, piszcie do Joseph Triner Company, Chicago, Ill.

# Z BROOKLYNA

Dzisiaj bal Klubu w Greenpoint

Polsko-Amerykański Klub Obywatelski ma dzisiaj w Greenpoint setki członków i tysiące sympatyków urządził dość wesołe czwarty roczny bal w Domu Narodowym przy Driggs Ave.

Klub ten mający siedzibę swą nad apteką Winińskiego przy 1048 Manhattan Ave., jest najlepiej funkcjonującym polskim klubem w wielkim New Yorku i członkowie swi i okolicznych mieszkańcom zrobili na barzo wiele do ozego niewątpliwie przy czynili się znany i ogólnie przez wszystkich lubiany. Był lider tegoż klubu ob. J. Smolewski. Obecny liderem jest ob. Glibewski. Bal dzisiejszy wspaniale się zapowiada, niechaj więc nikogo tam nie brakuje.

Ciastkiewicz zmarł po operacji

Znany w kołach Polonii na Greenpoint ob. Władysław Ciastkiewicz, lat 41, zamieszkały przy 212 Freeman St., Greenpoint zachorował obłżywie w zeszłym niedziale. Przywołany lekarz skonstatował, natychmiastową potrzebę operacji na śluzę kęską. W poniedziałek więc odwieziono go ambulansem do szpitala św. Katarzyny, gdzie po do konanej operacji zmarł w środę.

Zmarły z zawodu szofer był członkiem towarzystw Arka Przymierza i tow. młodzieży „Wolność”, oprócz żony pozostało czworo dzieci, Anna lat 15, Edward lat 12, Janek lat 9, i Mania lat 7.

„Dyplomacja” w Greenpoint

Do teatru B. F. Keiths w Greenpoint na przyszły tydzień wprowadzony został nadzwyczajny interesujący i ciekawy obraz filmowy, wykazujący hitryzy rozgrywające się w kołach państw europejskich.

Działalność placówek dyplomacyjnych posługujących się szpiegami, zobrazowana została doskonałe w tym obrazie ob sadzonym przez plerwuszordny zespół artystów z Blanche Sweet na czele.

Autorem tego dramatu rozgrywałego się na Riwierze francuskiej jest słynny pisarz amerykański Marshall Neffman wraz z licznych swych prak dramatycznych. Po za tem naturalnie zwykły program wodewilowy.

NA JESIEŃ Najlepiej kupować ubrania i szala dla mężczyzny i chłopcu, w sklepiku A. Goldsteina 1128 Manhattan Av. róg 66 Street MOODNE, WYKONCJONOWANE, CIEPŁE, TANIE. Ubrania nasze modne szary sprządał tani jak gdzie indziej, ponieważ sąmi je robimy i sprzedajemy za stosunkowo mały koszt i komiśniewo fabrykanta.

RADIO Każdy chce mieć W Greenpoint i okolicy kupie niedrogo aparat radiowy także na krótkie fale. CHAS. M. FERM 663 MANHATTAN AVE. Brooklyn Reparacja i wszelkie części. Także Pianole, rolki i wszelkie inne instrumenty muzyczne na składzie.

Samobójca pod kołami subway'u

Na Sutter Ave. stacji kolei podziemnej, nieznanymi osobnik, w celu samobójczego ranceli się pod nadchodzący pociąg. Mimo to, że motornik Julian Reicker zerwał natychmiast pociąg, samobójca znalazł śmierć pod kołami pierwszego wagonu. Po podnieśnięciu wagonu i wydobyciu zwłok, w ubranu nieślężalibego znaleziono klucze i portemonetkę z legitymacją na imię Stefana Sa ley, 379 Howard Ave.

Jak się później okazało, Sa ley był żonaty i posiadał troje małych dzieci. Od czasu dłuższego nie miał pracy, co prawdopodobnie było powodem samobójstwa.

Z parafii narodowej

W niedzielną, dnia 31-go października, o godzinie ósmej rano odprawił się mara św. w Intencji Józefa Le wandowskiego, summa zaś o godzinie jedenastej, 13 Kierki wygłosił kazanie ks. Gusk na temat „Odrobienie się narodu polskiego, tak w obrębie starym jak i na wychodźstwie w Ameryce Północnej i Południowej dokonaj się może tylko przez kochanie narodości, który wyłożył się z ducha polskiego a nie przez dotychczasowy kochół wstyd, importowany i narzucony naszym przedkom ogiem i męczeństwem.”

Wskroczeni ks. proboszcz S. Gusk wygłosił odprawy z uczestnikami z Afryce, o godzinie siódmej, w Y. M. C. A. na Hudson i Riverside Sts. Ks. Gusk proboszcz z komitetem sprawa wszystkich rodaków postępujących, walcących obywateli na nabobęstwa rane i na odcey bardzo interesującej i pouczającej. KOMITET Z PROBOSZCZEM.

PREZC Z PANOWANIEM CONNOLLY W POWIECIE QUEENS Głosicie na listę „Uczciwych Ludzi” Prawidłowe i uczciwe urzędowanie Uczciwe postępowanie wzgłędem mieszkańców powiatu Queens Nieuprzedzony i niszlący SĘDZIA POWIATOWY GEORGE E. POLHEMUS

COLUMBIA REKORDY NA LISTOPAD Najnowsze wydanie do nabycia tylko u nas

- 18153-Lwownianin Mazur Prof. Przybylskiego Ork. Tancio Apaszów — Polka — Prof. Przybylskiego Ork.
18152-Oczekiwanie — Wale — Ork. Prof. Przybylskiego Do samego rana — Ork. Prof. Przybylskiego
18151-Wójt — Mazur — Ork. Prof. Przybylskiego Obertars Starepolski — Ork. Prof. Przybylskiego
18150-Eugeniusz — Wale — Ork. Braci Kłipkowskich Gorga Krew — Ork. Braci Kłipkowskich z Poznania
18149-Przed Weselem — Ig. Ulatowski, komik Ka-ka-Kaslu — Komicznic śpiewu
18148-Na szarej Własy brzyg — Ulatowski kom. piosenki Uppaj Uppaj — Ulatowski komicznic piosenki
18147-Parasko Oko — Polka — Gwizd z Orkiestrą Do ostakta — Polka — Gwizd z orkiestrą
18146-Legionista — Mazur — Podokosie i Krupieński Polka Facetka — Skrzypco i Harmonja
18145-Lola Polka — Ignacy Ulatowski, komicznic śpiewu Na Kujawach — Ig. Ulatowski komicznic śpiewu

Najgłośniejsze, gładkie i bez szmeru Ządajcie naszych specjalnych igiel do tych rekordów FIUST I WOŹNICKI PHONOGRAPH-PIANO CO. 708 FIFTH AVE., róg 22-eg ul., SO. BROOKLYN, N. Y. TELEFON JUGENOT 2684

